GŁOS POMORSKI

Nr. 209 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 3000 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **33.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemiec 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: G r u d z i ą d z



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 2000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie l 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla **W. M. Gdańska** obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 14-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Minister Olszewski u Dra. Stresemana.

Berlin, 12. 9. (PAT).

Kanclerz Rzeszy dr. Stresemann przyjął dnia 11 bm. posła Rzplitej Polskiej p. Olszewskiego na dłuższej audjencji. Tematem rozmowy były stosunki polsko-niemieckie oraz zagadnienia dotyczące państwa niemieskiego.

Litwa się zbroi!

Kłajpeda bazą operacyjną przeciw Polsce. Niemiecko-litewskie wojska się koncentrują

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 września.

Koła polityczne, zbliżone do sfer rządowych, dzielą się alarmującą pogłoską, która posiada wszelkie dane autentyczne, że w Kłajpedzie **Litwini gromadzą siły litewsko-niemiecko, demonstracyjnie skierowane przeciw Polsce.**

Kłajpeda ma być **bazą operacyjną na wypadek konfliktu z Polską.** — Gorączkowe przygotowania rządu kowieńskiego zdradzają z ich strony uczucia ku nam nieprzyjazne i jawnie wrogie. —

Dalsze obrady Głównego Zarządu i Klubu poselskiego i senackiego Chrześc. Demokracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 września.

Przez cały dzień wczorajszy obradowali członkowie Głównego Zarządu oraz Klubu poselskiego i senackiego Chrześcijańskiej Demokracji. Po referacie prezesa ks. posła K a c z y ń s k i e g o — wyłoniono dwie komisje, a to finansową i socjalną, które obradowały pod przewodnictwem Patrona Ks. senatora A d a m s k i e g o i ministra S m u l s k i e g o.

Debatowano szczegółowo nad zagadnieniami aktualnemi.

Wieczorem zwołano p l e n u m członków Gł. Zarządu oraz Klubu poselskiego i senackiego Chrześc. Dem., na którem Ks. Prałat Adamski i senator Smulski referowali przebieg posiedzeń obu komisji.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, wynikiem której było uchwalenie szeregu rezolucyj. W końcu wybrano osobną komisję, której polecono ścisłe ujęcie rezolucyj, będących odbiciem omawianych kwestyj przez Chrześc. Demokrację.

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się plenarne posiedzenie członków Głównego Zarządu oraz Klubu poselskiego i senackiego Chrześc. Dem., na którem ostatecznie **przyjęte zostaną rezolucje, a następnie podane do wiadomości opinji publicznej.**

Rozmiary trzęsienia ziemi w Japonji.

Paryż, 12. 9. (Pat.) Havas donosi z Tokio, że **obszar dotknięty trzęsieniem ziemi, ma 160 km. długości i przeszło 100 km. szerokości i obejmuje 7 okręgów administracyjnych, 5 miast wielkich i 203 powiaty z 6 miljonami ludności.**

Londyn, 12. 9. (Pat.) „Times" donosi z Tokio: **Ogólna liczba zabitych w Tokio wskutek trzęsienia ziemi wynosi 84.114.** Banki w Tokio zwróciły się do rządu o przyznanie kredytu w wysokości **1.800.000 jenów.**

Londyn, 12. 9. (Pat.) Ambasada japońska w Londynie podaje następujące dane o katastrofie w Japonji: w **Tokio** uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi i wynikłych stąd **pożarów 316.000 domów,** co stanowi **71%** **ogólnej liczby zabudowań stolicy. Bez dachu nad głową pozostało 1.356.000 mieszkańców,** co stanowi **67%** ogólnego zaludnienia. W Jokohamie uległo bądź zburzeniu, bądź też spaleniu **70.000 domów.** Liczba zabitych w Jokohamie wynosi **33.000 rannych, zaś naliczono 40.000.**

W akcji ratunkowej, prowadzonej w przyspieszonem tempie, wspomaga armja i marynarka japońska.

Zatarg jugosłowiańsko-włoski.

Sprawę Rjeki da się rozwiązac pokojowo. — Pasicz zabiega o pożyczkę 300 milj. franków na wyposażenie armji jugosłowiańskiej.

Białogród, 12. 9. (PAT.) Pasicz oświadczył przedstawicielom prasy, iż **jest zadowolony z wyniku swej wizyty w Paryżu. Rozmowa z Poincarem dotyczyła, w szczególności zaś sprawy Rjeki oraz pożyczki francuskiej w wysokości 300 miljonów franków złotych na wyposażenie armji jugosłowiańskiej. Premjer jugosłowiański. Premjer jugosłowiański odbył również konferencję z ambasadorem włoskiem bar. Avezzandem i rozmowy tej odniósł wrtżenie, że sprawa Rjeki da się rozwiązać pokojowo.**

Mordercy Komisji włoskiej schwytani?

RZYM 12. 9. (PAT.) „Epoca" donosi **o aresztowaniu w okolicy Janiny 6 Venizelistów, podejrzanych o udział w morderstwie,** dokonanem na oficerach włoskich. Dzienniki utrzymują, iż nie jest unikiionem aresztowanie greckiego pułkownika **Bossalina,** członka komisji granicznej,

Rosyjskie przedstawicielstwo handlowe na Targach Wschodnich zawarło cały szereg bardzo znacznych tranzakcyi.

*

Na konferencji przemysłowej gdańsko-polskiej we Lwowie przedstawiciel rady portowej z Gdańska mówił o konieczności dogodniejszego połączenia komunikacyjnego Lwowa z portem gdańskim.

*

Zjazd mistrzów murarskich we Lwowie wysłał do rządu memorjał z żądaniem wprowadzenia jednolitej ustawy przemysłowej.

*

Na Targach Wschodnich rozpoczął się znaczny ruch tranzakcyjny.

Członek parlamentu angielskiego Kenworthy o rządzie Stresemana powiedział, że jesst to ostatni rząd konstytucyjny. — Po jego upadku nastąpi bałkanizacja Niemiec.

*

W Gdańsku na czas od 9-go do 12-o bm. uznano zarobki dzienne dla robotników portowych na 32 miljony marek. Zatrudnione w porcie kobiety otrzymują 1,575.000 marek za godzinę.

*

W Królewskiej Hucie rozpoczął się drugi śląski zjazd katolicki. W pochodzie do kościoła brało udział 39 orkiestr i około 300 sztandarów,

Na konferencji delegatów Stowarzyszenia kupców polskich we Lwowie uchwalono cały szereg rezolucji, wypowiadających gotowość przyjścia skarbowi państwa polsk. z pomocą.

Giełda pieniężna

z dnia 13 września

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.00
Dolary Stanów Zjedn.	266.000
Franki francuskie	15.400
„ belgijskie	12.770
„ szwajcarskie	47.600
Fundt szterling ang.	1.210.000
Liry włoskie	11.800
Guldeny holenderskie	104.500
Korony szweckie	70.750
Korony duńskie	48.300
Korony norweskie	42.900
Korony czeskie	7.960

Za pięć minut dwunasta...

Na łamach „Kurjera Warsz." pojawił się wysoce znamienny artykuł p. t. „Wstęp do anarchji" pióra znakomitego publicysty Wł. Rabskiego, który to artykuł ze względu na aktualną treść w całości podajemy.

(Red.)

Grudziądz, 13 września.

Zanim w wczorajszym socjalistycznym „R o b o t n i k u" przeczytałem murzyńskie „Tohu-Wabohu" pana Diamanda (żyda-posła!) p. t. „Zwołać sejm!", już wiedziałem, że czeka mnie ten występ gościnny wielkiego muzykanta na bębnach i kotłach demagogji. Bo tak się zdarzyło, że przed „R o b o t n i k i e m" wpadł mi do ręki „K u r j e r P o l s k i" i tam znalazłem afisz tego koncertu: „Poseł Diamand ogłosi w najbliższych dniach artykuł p. t. „Zwołać sejm!"

Jak oni sobie pomagają, ten Rosner Diamandowi, a Diamand Rosnerowi, choć jeden jest tylko faljantem „konserwatywnego" „Czasu", a drugi socjaldemokratą „p u r s a n g". Ale obaj pochodzą z Krakowa, a Kraków to klasyczna ziemia n a j d z i k s z y c h m a ł ż e ń s t w w p o l i t y c e.

Pobrała się tedy konserwa z socjalizmem. Rosner nakleił afisz, a Diamand chodzi z bębnem po ulicach i krzyczy w niebogłosy, że trzeba zwołać sejm, zaśpiewać „O! cześć wam panowie magnaci!" rozbić kilka pulpitów, naurągać rządowi i prezydentowi.

Albowiem dzieją się rzeczy straszliwe:

„W ministerjach i armji — krzyczy pan Diamend — święci orgje szał dymisyjny..."

„Nieodpowiedzialny prezydent Rzeczypospolitej objeżdża państwo i wygłasza przemówienia, które z konstytucją pogodzić trudno..."

„Prezes ministrów chciałby zmusić do milczenia prasę opozycyjną i zapowiada ustawy kagańcowe..

„Najpotworniejsze wieści krążą o warunkach pożyczki polskiej...

„Pan Kucharski we Lwowie wobec nader licznych, uzbrojona w broń palną, oddziałów policji (ach! ach!) odbywa zgromadzenie pod gołem niebem i pełen tupetu odmawia swym poprzednikom wszelkiej zasługi..

„A pan marszałek Rataj nie zwołuje Sejmu!"

I daje pan Diamand do zrozumienia, że dzień sądu ostatecznego się zbliża. „Sędziami wtedy będziemy my!"

Wprawdzie p. marszałek Rataj w pierwszych dniach września zapytał się wszystkich klubów, nie wyłączając polskiej filji amsterdamskiej międzynarodówki, czy godzą się na odroczenie sejmu do połowy października i jakoś nikt nie protestował, ale widocznie nasze Sobelsohny i pół-Sobelsohny uznały, że czas pracuje na rzecz rządu narodowego, że nie można dopuścić, aby nowe ziarno plony wydało, że spokój jest wrogiem demagogji, że **kocioł rewolucji wymaga paliwa sejmowego,** no! i że bez awantury mdłe i smutne jest życie Diamandów.

Coś się tedy zmieniło i jakieś ważne decyzje zapaść musiały w sztabie generalnym socjalizmu.

Przecież nie dalej, jak trzy dni temu jeszcze „N a p r z ó d" krakowski, rodzony brat „R o b o t n i k a" zalecał cierpliwości i zaklinał „każdego urzędnika, którego Chjena pozbawiła posady za nieprawomyślność i każdego oficera, którego **wydaliła z armji" (dosłownie!),** aby nie mieli pretensji do **lewicy i nie wołali** (znowu dosłownie): „Gdzie jesteś? **na co czekasz? czemu nie obalasz** gabinetu? czemu nie bierzesz rządu w swoje ręce?"

I dodał: „Jeszcze **wrzód nie dojrzał do operacji** . . Gdyby teraz rząd prawicowy obalono, cała Chjena krzyczałaby, że lewica nie dała jej czasu na uzdrowienie skarbu . . .

Trzeba jej dać czas i sposobność, żeby się gruntownie wygospodarowała."

Tak jeszcze w niedzielę wołał pan Hecker z „Naprzodu“. A ' az ..agle inaczej. Całyartyk ' Diamanda brzmi jak trąba starego testamentu, która ponoć zwalić miała mury Jerycha. Gewałt! Dzieja się straszne rzeczy. Szczególnie ta „uzbrojona w broń palną policja“, asystująca Kucharskiemu na targach lwowskich. Co to jest? Gdzie republika? A ten prezydent, który ośmiela się tak przemawiać w Lublinie, jakby tylko Polacy byli gospodarzami kraju. Was ist?

Gdzie konstytucja?

Więc zwołać sejm! Czekać już dłużej nie można. Niech będzie awantura! Niech szyby lecą! A potem na ulicę z czerwonym sztandarem.

Tu wtrąciła się „Nowa Reforma“ i z rozpaczliwą melancholją zapytała: A gdzie nasz program? Czego my chcemy? Czem my jesteśmy właściwie, my ludzie z lewicy?

I rozdarłszy szaty nad „niefortunnością“ rządów prawicowych, napisała taki aforyzm w sztambuchu polskiej lewicowości:

> „A czy opozycja posiada jaką ideę, czy **wypracowała jaki plan?** Czy wysuwane są z tej strony jakiekolwiek **pozytywne pomysły** i wskazania co do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia chociażby jednej z mnożących się kwestji? Nic podobnego. Lewica **nie posiada także żadnego planu.**
>
> Rząd istniejący można w każdej chwili zamienić. Ale **gdy znikają moralne i umysłowe** siły, potrzebne do dokonania tej zmiany, **wtedy dopiero zaczyna się nieszczęście. — Jest to bowiem początek rozkładu i upadku samej myśli państwowej.** Jest to — **innemi słowy — wstęp do anarchji“.**

Oto jest obraz lewicy, nakreślony piórem lewicowego pisarza. Chwila przedziwnej szczerości! **Straszne samooskarżenie!** I straszna spodwiedź moralnej i politycznej niemocy!

Ale kto wie, czy to słowo: „wstęp do anarchji“, które padło z ust skruszonego i przerażonego własną robotą radykała, nie wywoła na skrajnem skrzydle lewicy, gdzie zabrzmiała trąba jerychońska Diamanda, tylko cynicznego uśmiechu.

Kto wie, czy tam właśnie nie chodzi o ten „wstęp do anarchji“ i czy tym wstępem nie ma być olbrzymia burda w sejmie, wyniesienie walki na ulicę, zbudzenie „wielkiego wulkanu“, który jest symbolem socjalizmu?

Dodajmy do tego frondę strzelecką i peowiacką, rozdmuchiwaną w bezprzykładny sposób, w stylu najskandaliczniejszej demagogji, przez „dyktatora“, który zapowiedział przecież że „kości zaczną trzeszczeć“ a znajdziemy odpowiedź na pytanie, o co tu chodzi właściwie i do czego zamierzają Diamandy?

Jeden krzyczy: zwołać sejm! i zapowiada hecę, drugi mówi o trzeszczących kościach, a sfora komiwojażerów bojówkowych szepce na prawo i lewo: **„Za pięć minut dwunasta! Październik!“...**

Na szczęście rząd zdaje sobie najdokładniej sprawę z sytuacji i zna wszystkie kanały roboty podziemnej. Wolałbym, aby skołatanej Ojczyźnie oszczędzono nowych konwulsji, ale jeżeli będzie nam narzucona „próba sił“, jestem spokojny o wynik.

Anarchja musi być zgnieciona i będzie zgnieciona!

Fałsze p. Radka.

Grudziądz, , września.

Jakimi fałszerstwami operuje prasa bolszewicka z p. Radkiem na czele, służąc w tem za wzór naszej prasie lewicowej, najświeższym dowodem jest następujący:

P. Radek zamieścił w moskiewskich „Izwiestjach“ z dnia 4 bm. artykuł p. t.:

„Groźba interwencji dla Niemiec“.

Pisze w nim o ewentualności zajęcia przez Anglję za zgodą lub bez zgody Niemiec portów niemieckich na morzach Północnem i Bałtyckiem.

Następnie zaś przytacza słowa artykułu jakiegoś pułkownika Józefa **Szczawińskiego w „Głosie Lubelskim“, przedrukowanego** jakoby w „oficjalnym organie rządu polskiego“ — a mianowicie „Gazecie Warszawskiej“ p. t. O zachodnich i wschodnich granicach Polski, o tem, że rząd polski dąży do zajęcia Prus Wschodnich od linji Warszawa—Mława—Gdańsk na prawym brzegu Wisły oraz do zajęcia Litwy Kowieńskiej i Białej Rusi.

Za sprostowanie tych oszczerstw niech wystarczy fakt, że „Głos Lubelski“ nie zamieścił takiego artykułu jakiegoś pułkownika, ani „Gazeta Warszawska“ go nie przedrukowała.

Cytaty więc p. Radka są wzięte z nieistniejącego artykułu, ergo wymyślone.

Wielkie święto w „Teatrze Rozmaitości“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 września.

W „Rozmaitościach“, na tej jednej z najstarszych scen polskich, chlubną tradycją przeszłości żyjącej, wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja w obecności p. Prezydenta Rzpltej, przedstawicieli Sejmu i Senatu, rządu, ciała dyplomatycznego. —

Dzień ten łączy się z radosnym momentem odbudowania ongiś spalonej sceny wskutek ogromnego pożaru.

Po kilkuletniej tułaczce „Teatr Rozmaitości“ wrócił wczoraj na rodzinne pielesze.

Sezon rozpoczął się komedją: **„Zemsta za mur graniczny“ Fredry** w wyznaczonej obsadzie najlepszych sił aktorskich, jakie Polska posiada. — Od najmniejszej do najgłówniejszej roli objęli potentaci słowa i sceny: jak Frenkiel, Osterwa, Węgrzyn, Jaracz, Majdrowiczówna i wielu innych im równych. —

Jest to ucztą duchowa w niepowszednim tego pojęcia użyciu. —

Cała Warszawa i ludzie z prowincji odchodzą od kasy nieutuleni, bowiem bilety na długo już rozkupiono. W rocznikach życia teatralnego jest to epoka. — „Rozmaitości“ chlubnie nawiązały dzień wczorajszy z tradycją przeszłości.

Zagadnienia społeczne Chrześc. Demokracji.

Klub Chrześc. Dem. przedłoży rządowi plan celem wybrnęcia z ciężkiego położenia gospodarczego.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Warszawa, 13 września.

Jak swego czasu doniosłem, odbyło się w sobotę, dn. 1 bm. posiedzenie klubu parlamentarnego Demokracji Chrześcijańskiej, na którem pod przewodnictwem wiceprezesa klubu posła Edm. Bigońskiego referowali: minister sprawiedliwości Stan. Nowodworski, senator Stefan Smólski (było to w przeddzień nominowania go ministrem Pracy i Opieki Społecznej) „o stosunku stronnictwa Dem. Chrześc. do Rządu, a poseł Lud. Czerniewski „O stosunku klubu Dem. Chrz. do innych klubów parlamentarnych, stworzących obecny Rząd.

Poseł Wacław Bitner przedłożył klubowi część materjału, zebranego podczas wakacji i dotyczącego położenia kraju; referent wysunął na czoło dwa zagadnienia społeczne:

1. **Odszkodowanie za prace (robotnika i urzędnika) nieobliczane i niewypłacane podług waluty złotej jest za małe, bo niewystarczające nawet na wyżywienie, gdyż różnica między zarobkami a cenami za towary, obliczonemi podług złota i przewyższającemi ceny przedwojenne) jest za olbrzymia i nieznośna;**
2. **Wskutek tego warstwy pracujące są w niemożliwości zaopatrzenia się na nadchodzącą zimę w opał i odzież.**

Z powyższego trzeba więc wyciągnąć dwa żądania:

1. **Obowiązkiem Rządu jest przeprowadzić obliczenie i wypłacanie odszkodowania za pracę podług taryfy złotej;**
2. **zaopatrzyć po tańszych cenach w opał większe środowiska.**

Po bardzo żywej i gruntownej dyskusji, w której domagano się energicznie od Rządu więcej stanowczości, siły i pracy, wybrano komisję, składającą się z pp. ministrów Nowodworskiego i Smoleńskiego, dra. Tad. Dmowskiego i ks. Kaczyńskiego, której to komisji zadanie jest **stwierdzić całokształt zagadnień społecznych w chwili obecnej, jak też sposobów** i środków, **jakie klub Dem. Chrześc. zaproponuje Rządowi do zastosowania celem wybrnięcia z trudnego położenia społecznego.**

Z działalności organizacyjnej Chrześc. Demokracji.

Grudziądz, 13 września.

Fatalne położenie warstw pracujących, uginających się pod brzemiennem trosk drożyźnianych zmusza Chrz. Demokrację do ożywionej działalności organizacyjnej, którą umożliwia w wysokiej mierze z jednej strony ukończenie żniw, a z drugiej wakacje sejmowe. Fakt, że Demokracja Chrześcijańska bierze udział w Rządzie i tem współodpowiedzialność za obecne położenie, oraz niezmiernie szkodliwa, częstokroć wręcz antypaństwowa, podburzająca i demagogiczna robota opozycji jest **bodźcem i nakazem do tem intenzywniejszej pracy organizacyjnej.**

To też Sekretarjat wojewódzki Dem. Chrześc. (mieszczący się w Grudziądzu, Rynek 15 I. — tel. 713) zorganizował ostatnio

szereg wieców, zebrań i konferencji politycznych.

I tak odbyły się w sobotę, dn. 25 sierpnia rb. wieczorem wielki wiec antydrożyźniany w mieście **Świeciu**, w czwartek dn. 6 bm. w **Śliwicach** (pow. Tuchola), w piątek, d. 7 bm. nadzwyczajne zebranie w **Kacparusie** (pow. **Starogard**), w sobotę, dn. 8 bm. konferencja **w Starejrzece** (pow. Świecie) oraz wielki wiec w **Osiu** (pow. Świecie), w niedzielę, dn. 9 bm. dwa wiece i to po nabożeństwie w **Lipinkach** (pow. Świecie), a wieczorem w **Osieku** (pow. Starogard.)

Na wszystkich powyższych zgromadzeniach przemawiał jako główny referent poseł okręgu grudziądzkiego Albin Nowicki, któremu towarzyszył sekretarz Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego dla robotników leśnych p. Płotkowski z Tlenia oraz członek Pom. Rady Wojewódzkiej p. Kowalski z Lipinek.

Bardzo liczny

udział miejscowej ludności

we wszystkich wymienionych miejscowościach świadczy o tem, że **społeczeństwo polskie interesuje** się żywo **zagadnieniem drożyzny i dewaluacji marki polskiej oraz sanacją stosunków, doceniając rolę,** jaką odegrać powinna przy tem zadaniu Demokracja Chrześcijańska. Również podkreślić należy wzorowe zachowanie się zebranych, rzeczowe zaś uwagi obecnych wskazują na to, że społeczeństwo wyzwala się stopniowo z rozpanoszonej ongiś **demoralizacji politycznej, sztucznie pogłębianej przez stronnictwa radykalne, nieuznające w praktyce demokratyzmu i prawdziwego postępu, lecz za to gwałt przemoc i teror w naszem życiu publicznem.** **ns.**

Gdzie tu wina rolnictwa?

Ze zjednoczenia producentów w Toruniu otrzymujemy znamienny artykuł, z prośbą o zamieszczenie go na łamach „Głosu Pom.“, który to artykuł ze względu na charakterystyczną treść, w całości poniżej zamieszczamy. — Red.

Grudziądz, 13 września.

W zeszłą sobotę mieliśmy w Toruniu demonstracyjny strajk i pochód robotników. Demonstrowali, że **chleb za drogi**, a zarobki niewystarczające; a **czemu drogi** — bo zboże drogie, kto temu winien — naturalnie rolnicy.

Postarajmy się zbadać tę rzecz wszechstronnie.

Podstawą każdej produkcji jest jej opłacalność więc i produkcja zboża musi się opłacać.

Żeby to sobie wyjaśnić, porównajmy po jakiej cenie mógł rolnik nabyć przed wojną niezbędne

środki do swojej produkcji,

a ile musi za nie płacić obecnie? Naturalnie w przerachowaniu za żyto.

w roku 1914	**a obecnie płaci**
za 1 ctr. żelaza 150 ft. żyta	1 za ctr. żelaza 700 ft. żyta
za 1 „ węgla $12^1/_2$ „	za 1 ctr. węgla 65 „
za 1 „ saletry 125 „	za 1 ctr. saletry 700 „
za 1 „ oliwy 200 „	za 1 ctr. oliwy 666 „
1 worek 15 „	1 worek 50 „

Przytem koszulę mógł dostać za 25 ft. żyta, obuwie za 140 ft. żyta. Obecnie najprostszą koszulę musi zapłacić 125 ft. żyta, obuwie 600 funtów żyta.

Widzimy więc, że przy tak radykalnej zmianie w stosunku cen najpotrzebniejszych dla rolnika artykułów do ceny żyta **produkcja w żaden sposób opłacać się nie może.**

Jeżeli dodamy do tego, że pobory jednego ordynarjusza z dwoma zaciężnikami wynosiły przed wojna wartość sprzętu z 13½ mg. magdeburskich, a obecnie równają się sprzętu 18½ mg., to musimy dojść do przekonania, że dobrze rachujący rolnik będzie musiał **ograniczyć zboża do minimum** co znowu doprowadzi do zniesienia produkcji w całym państwie i zubożenia kraju.

Tymczasem kalkulacja kupca zarówno przed wojną jak i teraz

opiera się na złotej walucie,

zabezpieczając się od dewaluacji marki **kupiec dodaje** taki procent do ceny zakupu, żeby wyrównać sobie spadek marki w czasie handlowej operacji. To samo da się powiedzieć o **przemysłowcu.**

Zważmy przytem, że **rolnicy nie mają żadnego wpływu na ceny giełdowe zboża**, gdyż przedstawicieli swoich na giełdzie nie mają, zmuszeni zaś są sprzedać zboże niżej nawet notowań giełdowych, poprostu z braku znaków obiegowych, przynagleni do sprzedaży terminową opłatą zasług robotników — i **przez to samo niechcący przyczyniają się do sztucznego obniżenia cen na zboże.**

Przy tej sposobności musimy

sprostować mylne przekonanie

że rok obecny jest wyjątkowo urodzajny. Ogromna ilość stogów na polach zdaje się to potwierdzać, tymczasem dotychczasowe omłoty oziminy dowiodły, **że urodzaj** z morgi pomimo obfitości słomy nie wiele (?!) **się będzie** różnił od zeszłorocznego, a nawet w **niektórych** miejscowościach będzie niższy.

Stosunek zaś cen zboża do artykułów pierwszej potrzeby w gospodarstwie jak żelazo, węgiel, drzewo i nawozy sztuczne zmienił się od przeszłego roku jeszcze bardziej na niekorzyść rolników.

Nie możemy dziwić się mieszkańcom miast, że utyskują

na drożyznę chleba,

ale trzeba uprzytomnić sobie skąd ona pochodzi.

Przy 70 proc. wymiale obliczając hojnie koszta przeróbki na młynie i piekarni powinno się za 1ctr. zboża **otrzymać 70 ft. chleba, a zatem funt chleba przy cenie zboża 150 000 mk. powinien kosztować 2 100 mk., a kosztuje 4500 mk.**

Widzimy więc, że **przyczyny drożyzny chleba niezależne są od rolników, gdyż rolnik** sprzedaje swoje zboże **niżej ceny produkcji, a na dalsze losy zboża wpływu niema.** (K. S.)

Co mówi „Temps“ o polskim półwyspie Helu?

Grudziądz, 12 września.

Polski półwysep Hel nabiera z każdym dniem większego rozgłosu międzynarodowego, bowiem korespondencje z tej miejscowości ukazują się nawet w paryskim „Temps'ie“. Znaleźliśmy właśnie w tem piśmie artykuł p. de Montford, który opisuje położenie oryginalnego półwyspu i zaznacza, że przed powstaniem Polski Hel był jedynie miejscem niedzielnych wycieczek z Gdańska.

Państwo polskie objąwszy władzę nad tą ziemią, zbudowało tam kolej żelazną.

„Obecnie — pisze p. de Montford — **Hel jest w modzie. Kuracjusze zajęli jedyny hotel oraz dwie czy trzy oberże, a nawet ulokowali się w domach miejscowej ludności. Naturalną konsekwencją tego napływu ludzi jest ogromna drożyzna a ceny są tak wysokie jak we Francji. Lecz każdy rozumie uczucia Polaków, pragnących spędzić wakacje na własnej plaży, chwilowo zresztą jedynej, jeśli chodzi o urządzenia. Trzeba rónież przyznać, że plaża choć** nie nadzwyczajna, **jest pryzjemna a lasy są urocze“.**

„Uradowany ze swoich sukcesów Hel dumny jest z wybitnych gości, którzy tam przyjeżdżają. Obok wielkich nazwisk z polskiej arystokracji spotkaliśmy tam wybitnych przedstawicieli stronnictw, dwuch ministrów, największego pisarza współczesnej Polski Żeromskiego, który wykończa tam swoje nowe dzieło“.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Wzrost drożyzny od 1 do 15 września wynosi 24,45 proc.

Warszawa, 12. 9. (PAT).

Komisja Statystyczna ustaliła, że wzrost drożyzny w pierwszej połowie bm. wynosi 24,45 procent.

Tajemniczy trup z ulicy Wybickiego.

Trupa wykopano tam, gdzie skład żelaza Murawskiego. — Dawna zbrodnia.

Grudziądz, 13 września.

Wczoraj o godz. 3 po poł. grupa robotników, zajęta kopaniem rowu do fundamentu na ul. Wybickiego w odległości półtora metra od chodnika i pół metra od budynku, gdzie się mieści skład żelaza p. Murawskiego wykopała trupa w stanie rozkładu.

Według wszelkich przypuszczeń trup ten jest osoby męskiej, i leżał zakopany w ziemi już od dawna, bowiem niepodobna już z wyglądu ustalić pochodzenia ani nazwiska trupa. —

Bezwątpienia kryje się tu jakaś dawna zbrodnia, a wydrzeć jej tajemnicę trudno ze względu na odległość czasu. —

Wrażenia z premjery „Ślubów panieńskich“.

Odświeżona, umyta, wymalowana, oskrobana z zeszłorocznego kurzu sala Teatru Miejskiego przybrała wczoraj schludny i miły wygląd.

Nie była to sala stylowego teatru, bo na taką nas nie stać, ale za to miała to, czego brak może innym teatrom: miała ten miły ton patrjarchalnego nastroju, powiedziałbym atmosfery pociągającej, i usposabiającej nad wyraz dobrze.

Premjera „Śluby Panieńskie“.

Kwiaty na scenie, kwiaty na stołach i kwiaty inteligencji grudziądzkiej.

Nastrój kwiecisty! Ton serdeczny! A w atmosferze tej kultury myśl jakoś szybciej pulsuje. —

Na chwilę jesteśmy oderwani od świata powszednich zjawisk. Nikt nie mówi o drożyźnie. — Ludzie przeżywają tę ucztę duchową, która bywa udziałem tylko bogów na Olympie!

Odświętny wygląd; uroczysty moment. —

Orkiestra gra w czasie antraktów.

Któż to? Zali Magistrat zdobył się na tak kolosalny wydatek i w ostatniej chwili sprawił miłą niespodziankę publiczności?

Gdzież tam? To grono obywateli, miłośników muzyki tworzy zespół orkiestralny. —

Wdzisz w tym gronie muzykantów ludzi poważnych, szanowanych ludzi zajmujących wysokiekk pozycje społeczne.

— O-o-o!... słyszysz jak bęben wali? trąca mnie jeden z przyjaciół.

— Słyszę no i cóż!

— To nadradca Izby Skarbowej, dusza całego zespołu i twórca orkiestry amatorskiej.

— Ho, ho! co za czasy nadradca doboszem!!

Rewolucja!

Nie to nie rewolucja, to właściwie pojęte uczucie obywatelskości. — Zostać doboszem i walić w bęben, lub dać w puzon przez cały wieczór bezinteresownie może tylko obywatel, moż tylko społecznik w wielkim stylu.

Dumam chwilę.

Wszak wszystko to, co widzimy tworzy zapał, tworzy energja a tworzy umiłowanie kultury i kult polskości.

— A czy nie zemrze czasem ta orkiestra na chorobę amatorską tj. na galopujące suchoty? pyta nedowiarek obok mnie stojący!

Nie wdaję się w dyskusję. Krótko odparłem: „Tam jest radca Rozborski!

Światło gaśnie. —

Kurtyna do góry. Przemówienie p. prezydenta Włodka! Grają „Śluby Panieńskie“ a nam gra w sercu jakaś ukryta melodja, że ot tu, gdzie niedawno twardą stopą stał pruski żandarm hakata rozlega się nieśmiertelna i zagrzewająca pobudka: „Jeszcze Polska nie zginęła“!

Dziwują się Niemcy.

Przyszło ich kilku z kurtuazji, bo są radnymi miejskimi. Przykro są zdziwieni, a może i ich porwał górny niebosiężny ton polskiej kultury. — Radny miasta mój sąsiad z przypadku a z urodzenia Niemiec porwany szczerym rozbrajającym humorem polskim, śmieje się i klaszcze!

Co za czasy! Przewraca się w grobie Bismarck i Wilhelm nie może dokończyć rąbania drew w zamku Doorn.

Wszak Fredro rozbraja Niemców. — Co za czasy, co za czasy. Tak „tempora mutantur“.

Tam, gdzie niegdziś siedział pruski żandarm, dziś zajmuje miejsce przedstawiciel rządu polskiego, p. wojewoda Brejski, w towarzystwie senatora mec. Szychowskiego.

Antrakt. Dzielimy się wrażeniami. —

W palarni zbiera się męska societa. — Tu prezes, tam przedstawiciel kupiectwa, rękodzieła przemysłu i handlu na boku reprezentant warstwy urzędniczej, ówdzie dyrektor banku; słowem Grudziądz w ordynku.. A pomiędzy wszystkimi uwija się dyrektor p. J. Lange zadowolony zgaduje że liczy zysk z przedstawienia i myśli jakby aktorom podwyższyć gaże. — Wszędzie go pełno, roboty ma co nie miara. — Któż go zasąpi? On jedyny i niepodzielnie władny na tym terenie, gdzie chodzi o godną reprezentację strony administracyjnej.

Dyrektor Lange zasłużył sobie na szczere uznanie i ujął sobie wszystkich.

Raut. Goście się bawią. Urocze panie i elegancy panowie wirują w takt fox-trott'a, walca. — Sztywność form się rozluźnia. Kto się nie znał ten poznaje, kto nie pił, ten sobie pozwolił na jedną z „kropką“ lub „czystą“ jak łza.

Nad rozgwarem, strzelistemi spojrzeniami, nad wyznaniami, zwierzeniami unosi się zawrotny i upajający rytm walca.

Świt się budzi z uśpienia. — Dzień się wybiera do nas cudny w jesiennych barwach skąpany.

Jakżeż porywające jest to wszystko, co nasze, co polskie a ileż w tem siły, ile mocy czarownej? (I. ...)

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Z czego składa się człowiek?

Pewien amerykański chemik, zrobił ciekawe zestawienia. Wykazał on mianowicie, co można z ludzkiego ciała zrobić.

Każdy dorosły człowiek, według obliczeń owego uczonego może być zamieniony na sto metrów kubicznych gazu. Z żelaza, w ludzkim organiźmie zawartego, można zrobić 7 gwoździ średniej wielkości, z tłuszczu 7 kilogramów świec, z fosforu 820 t. główek do zapałek.

Organizm dorosłego człowieka zawiera 80 łyżek soli, 60 kawałków cukru (sic!) i 42 litry wody.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek, 13. 9. wiecz. o godz. 8 „Śluby Panieńskie“.
Piątek, 14. 9. Teatr nieczynny.
Sobota, 15. 9. wiecz. o godz. 8 po raz pierwszy „Kiliński“ sztuka ludowa w 5 aktach M. Bałuckiego.
Niedziela, 16. 9. wiecz. o godz. 8 „Śluby Panieńskie.“

Poezje.

Czar jesieni.

Przecudne wieńce rzucasz pod me stopy
Z ostatnich liści wykwintnej jsieni
— — — — — — — — — — —
Blaskiem kolchidu płoną twoje oczy
Do duszy mojej spływają pieszczoty
I po mej twarzy spływają twe łzy
Bo w słodkim szepcie słyszę słodko Ty

Ostatniej róży namiętnej czerwieni
Chcesz wzniecić płomień
Chcesz zasłonić świat —
Bo w słodkim szepcie słyszę słodko: Ty!
W mgle tam już kona —
Ostatni kwiat —
— — Ostatni kwiat — — — — — — —

Sopot Majchrzakówna Marja

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Podwyższ. św. Krzyża Wschód słońca 5.32 zachód 6.18 Wschód księżyca 10.0 zachód 8.18.

W ROCZNICĘ BITWY POD DYWINEM

—jak już donosiliśmy dnia 13-go (czwartek) i 14-go (piątek) bm. odbędzie się święto pułkowe 64 p. p. z następującym programem: Dziś w czwartek od godz. 9 do 11 zawody strzeleckie dla oficerów i od godz. 14 do 17 dla szeregowych; o godz. 17 rozdanie nagród na strzelnicy (ul. Lipowa); o godz. 20 capstrzyk przy udziale całego pułku. Koncert przed pomieszkaniem D-cy Garnizonu, D-cy Pułku, Starosty, Prezydenta Miasta.

Jutro, w piątek o godz. 6 pobudka, o godz. 10 Msza polowa na placu nad Wisłą, Defilada, o godz. 12 obiad żołnierski, o godz. 15 wymarsz nad Wisłę, zabawy żołnierskie, o godz. 22 raut w kasynie oficerskim (strój wieczorowy). Dnia 15-go bm. tj. w sobotę o godz. 21 Bal podoficerów w Tivoli.

Tajemniczy wybuch granatu.

Bandyta czy komunista.

Warszawa, 12 września.

Nocną porą przy ulicy Królewskiej w Warszawie usłyszano silny wybuch. Posterunkowy ujrzał już z daleka błyski ognia.

Przed nr. 17 leżał jakiś człowiek, wijący się w płomieniach i kałuży krwi. Nim przybyło pogotowie raniony zmarł.

Dochodzenie wstępne ustaliło, że nieznajomy zginął od granatu ręcznego, który miał w kieszeni.

Wybuch nastąpił przypadkowo przy mimowolnym upadku na ziemię. Żadnych dokumentów nieznajomy nie miał przy sobie. Prawdopodobnie wybierał się na jakiś zamach bandycki czy komunisczny — nie wiadomo!

Władze zajęły się wyśledzeniem tego tajemniczego wypadku.

Nowe ograniczenia w emigracji do Ameryki.

Tylko 7 000 osób może w tym roku jeszcze jechać do Ameryki.

Urząd emigracyjny ma zaprzestać w najbliższym czasie przyjmowania do ostemplowania tak zw. affidavitów, tj. dokumentów nadsyłanych przez obywateli amerykańskich do Polski, a wzywających swoich krewnych do przyjazdu do Ameryki. Wszystkie złożone affidavity zostaną w ciągu miesiąca rozpatrzone i załatwione. W związku z tem zaznaczyć należy, że do 1 września konsulat amerykański wydał około 24 000 wiz dla obywateli polskich udających się do Ameryki oraz dla reemigrantów. W tym roku konsulat amerykański udzielić może jeszcze około 7 000 wiz, zastrzeżonych przedewszystkiem dla reemigrantów, następnie dla żon, dzieci i rodziców udających się czy to do mężów, czy też do rodziców, bądź do swych dzieci. Podania innych zwracać będzie konsulat bez przychylnego załatwienia.

Gdańsk zagrożony falą żydowską.

Jedna bóżnica już nie wystarcza żydom gdańskim.

Dawniej w czasach, gdy Gdańsk nie był jeszcze W. Miastem, wystarczyła dla żydów jedna jedyna bóżnica, która pomieściła wszystkich, nawet w takie święta, w których żydzi do bóżnicy przybywają obowiązkowo.

Dzisiaj, wobec napływu żydostwa z Polski jedna bóżnica nie wystarcza, czego najlepszym dowodem, że z okazji przypadających świąt Nowego Roku trzeba było wynająć wielką salę „Sporthali“ przy głównych Alejach.

W poniedziałek, we wtorek i w środe odbywają się w Sporthali zatem nabożeństwa żydowskie. Po nabożeństwie — wprawdzie o piętro niżej — odbywają tam do późnej godziny w nocy zamknięte szybery, tangi i shimmy.

Uruchomienie linji kolejowej Wejherowo—Zamostne.

Władze kolejowe — jak donoszą nam z Wejherowa — przystąpiły już do naprawy linji kolejowej Wejherowo-Zamostne, która na przestrzeni 5 kilometrów jest już dotowa do użytku.

Z Teatru Miejskiego.

„Śluby Panieńskie“.

(Komedja w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry.)

Mój Boże, tyle wrażeń! —

W chaosie pytań i doprawdy nie wiem, mówiąc pospolicie, od której rozpocząć beczki. — Wiem już! Należy licie, od której zacząć beczki. — Wiem już! Należy wziąć do ręki program, ściślej mówiąc, afisz. —

Lecz nie tu spoczywa ciężar i waga pytania. —

Program, ot jak zwykły program, suchy, nic nie mówiący, niemy i obojętny. —

Wczytuję się raz, drugi, powtarzam tę procedurę i stopniowo nazwiska biorących udział w grze aktorów drogą asocjacji wrażeń dają mi wierną fotografję przed chwilą obserwowanego przedstawienia „Ślubów Panieńskich.“

Mam wrażenie, żem temat uchwycił i już sprawozdanie potoczy się właściwem, mym mówiąc łożyskiem. —

Nikt mi za złe wziąć nie powinien i sądzę, do tego niema podstaw, że chyląc czoło przed zawsze żywym Aleksandrem Fredrą, złożę ten hold, który zaś jemu i całą sztuką tych nurtujących we mnie uczuć uwielbienia, jakie się należą nieśmiertelnemu ojcu naszej komedji. —

Czyż mam recenzję swą poprzedzić literackim wstępem i z pretensjonalnością układnej panny na wydaniu prawić o tych walorach scenicznych, literackich, językowych i t. p., w jakie komedje Fredry obfitują?

Czy zbrojny wiedzą podręcznika dziejów literatury, mam powtarzać te dawno słyszane, powtarzane, na wszystkie strony ogrywane i przebrzmiałe melodje?

Po co? Fredro ma już o sobie całą literaturę. —

Miłośników jego odsyłam do ogłoszonych w ostatnich czasach prac Ignacego Chrzanowskiego, Wacława Borowskiego i do monografji Adama Siedleckiego o ojcu naszej komedji. —

Tematy te są tak drobiazgowo omawiane, że swój skromny głos o Fredrze uważałbym za włożenie trzech groszy do pełnej skarbonki. —

O Fredrze więc nic interesującego nie powiem, a powtarzać komunałów nie mam czasu (piszę — godz. 3 w nocy!), ani też ochoty. —

Fredro ze sceny sam mówi. —

Ma on swój wyraz, ma swój styl, ma swą wymowę, błyskotliwość djalogu, ma nerw, dowcip, ma słoneczną pogodę itd. itd. itd.

Kto nie wierzy, ma możność sprawdzenia . — Wszak recenzent nie jest na to, aby komuś teatr zastąpić, ma on teatr tylko uzupełnić. —

Poleca się więc gorąco wszystkim śledziennikom, osowiałym mamutom, hypochondrykom, wszystkim tym, którym ciężar drożyzny nie pozwala na pogodny uśmiech, niech za psie, że tak rzeknę bez niczyjej urazy, pieniądze, na chwilę oderwie się od życiowej szarzyzny i niech się ubawi słonecznym, pogodnym, wiosennym, roz brajającym, miłym, cudownym, promiennym i wielopryzmiotnikowym humorem naszego nigdy nie starzejącego się Fredry. —

Tyle piszę na wstępie z obowiązku, druga część recenzji będzie wypływem nieprzymuszonej woli i wyrazem przeżywanego nastroju. —

* * *

Sezon Teatru Miejskiego pod najlepszemi zainaugurowano auspicjami. Dobry to prognostyk na przyszłość. —

Wczorajsza premjera nasze nadzieje podtrzymuje, co z radością podnosimy. —

Fredro ma niesłabnącą moc atrakcyjną. Fredro zniewala, Fredro bierze, Fredro zachwyca, a także kształci, poucza. —

Przecież taki Gustaw (Stanisław Dąbrowski) to niewyczerpana kopalnia pomysłów, posunięć strategicznych w kierunku podbijania serc niewieścich. — Iluż to nieśmiałych Albinów mogłyby od niego czerpać wskazówek, jak należy postępować, aby zdobyć twierdzę serc niewieścich.

Sądzę, że ani jeden podręcznik sztuki podobania się kobietom, jakie zalegają półki księgarskie, ani w części nie umie tego zagadnienia z praktycznej strony. —

Jak wskazują wszelkie dotychczasowe dane, za kilka tygodni zostanie przywrócony ruch towarowy i osobowy na całej przestrzeni: Wejherowo—Cementownia—Orle—Bolszewo—Góra—Paradyż—Zamostne.

Niezwykle szybki przebieg zakładania nowych progów i poprawy toru należy podnieść z prawdziwem uznaniem.

Decyzja Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Kolei mówi wprawdzie wyraźnie o przywróceniu ruchu osobowego i towarowego, jednak wobec odcięcia reszty tej linii granicą niemiecką, ruch ten będzie musiał być z konieczności mocno ograniczony.

Waluta w Moskwie.

W Moskwie notowano w miljonach rubli: czerwieńce (10 rubli złotych) 2 620, dolary 540, funty 2 495, ruble 262.

Firmy polskie na wystawie moskiewskiej.

Jak podaje katalog urzędowy, na wystawie moskiewskiej Polska reprezentowana jest przez firmy: Tow. „Leonowit", „Szulman", Elstein", „Halen", fabryka Chrzanowskiego, Kleinfisz, wschodnie Tow. akc. w Gdańsku, skład przyborów optycznych i fizycznych Burcelsdorf.

„Gościnne występy" Tow. Moraczewskiego w Poznaniu.

Smutnej pamięci pierwszy prezes Rady Ministrów Jędrzej Moraczewski „wystąpił" w sobotę dnia 8 bm. na wiecu w Poznaniu, urządzonym przez P. P. S.

Na wiec „towarzysza Jędrzeja" zeszło się wiele słuchaczy coprawda, ale głównie tylko gapiów, żądnych senzacji i tych, którzy chcieli ujrzeć „sławnego" tow. Moraczewskiego.

Poseł Moraczewski miał dłuższą, prawie 2-godzinną przemowę, w której wyjaśnił przyczyny drożyzny. Całą winę tej katastrofy „tow." Moraczewski zwalił na kupców, przemysłowców i obszarników, czyli z punktu widzenia socjalistycznego na warstwy posiadające. Ze słuchaczy nikt więc nie wyniósł jasnego pojęcia, co jest przyczyną drożyzny.

Pod koniec „towarzysz" Moraczewski obiecał „rozprawić" się z obecnym rządem i zapowiedział proklamowanie w niedługim czasie strajku generalnego. Mówca, jakkolwiek zaczepiał różne partje, o Chrześc. Demokracji nie wspomniał ani słowem.

Czy to ma być dowodem uznania, czy strachu przed tem stronnictwem — niewiadomo.

Misja posła Korfantego w Wiedniu.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" ogłasza rozmowę z posłem Korfantym, który przybył do Wiednia.

Poseł Korfanty oświadczył, że wbrew obiegającym pogłoskom podróż jego jest pozbawiona wszelkiego politycznego znaczenia. Przybył on w charakterze prezesa rady nadzorczej polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku w sprawie zawarcia układu co do wywozu węgla górnośląskiego do Austrji.

Dotychczas wywóz wyraża się w sumie 40 000 ton miesięcznie, która to suma ma obecnie ulédz rewizji. Pertraktacje są w toku i zapowiadają się pomyślnie.

Następnie poseł Korfanty oświadczył, że na mocy traktatu wersalskiego Polska może przystąpić do likwidacji znajdujących się na Śląsku przedsiębiorstw niemieckich, jednakże rząd polski skłonny jest zrezygnować z tego prawa za cenę udziału państwa w tych przedsiębiorstwach.

W tej sprawie nastąpią obecnie rozmowy z zainteresowanemi czynnikami.

Za opiekę nad dziećmi polskiemi przyjdźmy z pomocą Japonji.

Szlachetny pracowity naród japoński padł ofiarą strasznej katastrofy, jakiej nie znają chyba dzieje świata. Cały świat jej współczuje, cały świat spieszy jej z pomocą; pojechały na razie okręty angielskie, francuskie, amerykańskie do Japonji na pomoc akcji ratunkowej, później pojadą okręty wszystich narodowości, posypią się pieniądze i zacznie płynąć żywność, bo kilku miljonom Japończyków po katastrofie grozi głód.

Polska nie ma okrętów, nie ma także pieniędzy. Ale Polska po dobrym urodzaju ma nadmiar zboża — a nadto Polska ma wobec Japonji święty dług wdzięczności do spłacenia!

Po wielkiej wojnie około 1000 dzieci, sierót polskich ze Syberji znalazło w Japonji schronienie, pomoc, opiekę, wyżywienie, wychowanie — a te 1000 dzieci polskich, które wróciły już do kraju, żyją teraz w Wejherowie na Pomorzu, jako żywe przypomnienie długu.

Niechże teraz ten dług wdzięczności zostanie spłacony. W Japonji jest teraz pareset tysięcy dzieci-sierót bez dachu i chleba.

Dla nich musi pojechać pareset wagonów polskiej pszenicy. Naturalnie dać je powinni w pierwszej linji nasi ziemianie.

—** BACZNOŚĆ BEZROBOTNI! Następny transport górników i robotników do kopalń francuskich odchodzi z Grudziądza do Poznania dnia 19. 9. br. Bliższych informacji udzieli Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ulica Klasztorna 5.

—** 8 500 marek kosztuje 3 funtowy bochenek chleba — w Poznaniu. Jak się dowiadujemy z ogłoszeń w gazetach poznańskich, chleb po powyższej cenie wypiekać będzie w Poznaniu cały szereg piekarń, którym tańszą mąkę dostarczy Główny Urząd Żywnościowy.

—** ILE KOSZTUJĄ LEKCJE MUZYKI. Związek muzyków komunikuje co następuje:

W „Kurjerze Warsz." podane zostały normy za lekcje muzyki, przyjęte i określone przez „Zrzeszenie pedagogów" na zebraniu, które się odbyło pod przewodnictwem prof. Mekera. Dla pedagogów o kwalifikacjach 1-ego stopnia po 180 tysięcy mk. za jedną lekcję, zaś dla nauczycieli 2-go stopnia po 100 tysięcy mk. za każdą lekcję. Normy te są miarodajne wszędzie.

—** OBYWATELE WSTYDZĄCY SIĘ SWOICH NAZWISK. W „Monitorze Polskim" czytamy, że obywatele polscy: Nędza, Djabelec, Opryszek, Wiecheć, Kuternoga, Deckel, Kusibab-, Dupczyk, Suka i Parasol wnieśli podanie o zezwolenie im na zmianę tych wysoce żenujących nazwisk na inne, podług własnego wyboru.

—** CZWARTA KLASA BĘDZIE NA KOLEJACH W CAŁEJ POLSCE. Ministerstwo kolei przystępuje niebawem do rozważania wniosku postawionego przez Komitet taryfowy, a dotyczący wprowadzenia na kolejach polskich, wzorem zagranicy, czwartej klasy. Dotąd wagony czwartej klasy kursowały jedynie na terenie Wielkopolski i Pomorza.

—** FENIGI ZNIKNĘŁY JUŻ Z OBIEGU URZĘDOWEGO. Władze pocztowe wydały zarządzenie, w sprawie wycofania fenigów z kas urzędów i agencyj pocztowych.

Zgodnie z zarządzeniem urzędy i agencje pocztowe winny odesłać znajdujące się w ich kasach fenigi wraz z nadmiarem kasowym do urzędów zbiorczych, urzędy zaś zbiorowe — do P. K. K. P.

W przyszłości nie będą przyjmowane wypłaty poniżej jednej marki, ani też uskuteczniane wypłaty fenigowe.

—** ZNAMIENNY OBRAZEK NĘDZY GŁODOWEJ W NIEMCZECH. Charakterystyczne ogłoszenie podaje pewna wirtemberska gazeta, które w przetłumaczeniu brzmi jak następuje: „Celem wspólnego zakupienia tygodniowo jednego funta mięsa poszukuję się wspólników z udziałem kilku miljonów marek dla utworzenia spółki (G. m. b. H.) Oferty pod „głód" do ekspedycji". Chociażby to był nawet żart, ale zawsze charakteryzuje on obecne katastrofalne stosunki w Niemczech.

—**Z KRONIKI KOŚCIELNEJ. Przeniesieni zostali: ks. wikary Malecki z Piaseczna do Wiela, ks. wikary Paluszyński z Bobrowa do Piaseczna.

Podziękowanie.

—** PODZIĘKOWANIE. W dalszym ciągu złożyli na ręce konferencji pań św. Wincentego a Paulo dla biednych dzieci:

A. Zeeck nast. 15 000, Lisiewicz 15 000, Makowski 5 000, Browar Kuntersztyn 100 000, Kaczyński 5 000, Kucharski 10 000, N. N. 5 000, Rychter 5 000, Stuhldreher 5 000, Friese 5 000, M. Ruciński 50 000, Zieliński 10 000, Świętochowski 10 000, Kotliński 50 000, Früngel 20 000. Bank kredytowy 100 000, Murawski 20 000, Jurkiewicz 2 000, Antoni Górski 10 000, Bojanowski 10 000, Hoffman 3 000, Ciznowski 2 000, Zbrzyński 1 000, Kolbe 2 000, Górecki 1 000, Młyny Gr. właśc. p. Ostrowski 1 ctn. mąki.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. GIMN. „SOKÓŁ" odbędzie się dziś w czwartek, 13 bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Warszawskim.

—(rt) Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Tow. Czyt. dla Kobiet zawiadamia:

W poniedziałek dnia 10 bm. rozstała się z tym światem członkini Tow. Czyt. dla Kobiet śp. Gertruda Stateczna. Celem oddania ostatniej przysługi śp. Zmarłej uprasza się członkinie o udział w pogrzebie w czwartek dnia 13 bm. o godz 4-tej popol.

—(rt) NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KÓŁEK ROLNICZYCH oraz Zjedn. Prod. Rolnych powiatu grudziądzkiego odbędzie się w sobotę dnia 15-go bm. o godz. 11-tej przed południem na sali Bazaru w Grudziądzu.

—(rt) WALNE ZEBR. ZWIĄZKU KAPŁANÓW „UNITAS" stow. „Opieki" i stow. „św. Florjana" nie odbędzie się dnia 24 bm., lecz we wtorek dnia 18-go bm. w sali Królowej Jadwigi (Aleje Marcinkowskiego 1) w Poznaniu.

Początek Walnego Zebrania „Unitas" nie o godz. 11, lecz o godz. 10-tej; początek Walnego Zebrania „Opieki" nie o godz. 3, lecz o godz. 2-giej.

Z Pomorza.

—** MAŁE TARPNO. (Tow. Powstańców i Wojaków). W ostatnich dniach utworzyło się w Nowej Wsi Tow. Powstańców i Wojaków z siedzibą Małem Tarpnie.

Pierwsze posiedzenie Towarzystwa odbędzie się 16. 9. rb. o godz. 4 po południu w lokalu p. Fritscha w M. Tarpnie. Na porządku obrad referat p. Dr. Sujkowskiego o obronie przeciwgazowej i kwestja wystosowania wniosku do Okręgowego Urzędu Ziemskiego celem uzyskania od majątku W. Tarpna bezpłatnie ziemi dla inwalidów i wdów wojennych zamieszkałych w obwodzie wójtostw Nowawieś i M. Kuntersztyna.

—** ROBAKOWO. (Cygańskie obyczaje). Cyganom zdarzył się smutny wypadek, bo dziecko urodzone przed kilkoma dniami umarło w drodze i trzeba je było pochować. Na podstawie tegoż wójt Wacław Kozłowski z Robakowa przedłużył im pobyt w gminie o 4 dni, lecz Cyganie z tego nie skorzystali, Zmarłe dziecko złożyli na cmentarzu nad otwartym grobem, a sami ruszyli dalej.

—** TORUŃ. (Rewizje u członków b. „Deutschtumsbundu"). Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Toruniu rewizje w domach podejrzanych obywateli narodowości niemieckiej m, in. u b. przewodniczącego toruńskiego koła „Deutschtumsbundu" p. Laengnera. Obłożono aresztem kilka rękopisów treści politycznej.

(Prace i ruch w porcie). Na kępie Bazarowej w stoczni prowizorycznej wykończono prace nad rozbudowaniem parowca „Pilot". W poniedziałek statek ten puszczono na wodę. Po za tym statkiem znajduje się w owej prowizorycznej stoczni jeszcze jeden parowiec, przy którym prace jeszcze nie wykończono.

Parowiec „Zamojski" w drodze do Gdańska minął Toruń z jedną załadowaną drobnieszemi towarami berlinką. Poza tem przybyło kilka tratw.

—** WĄBRZEŹNO. (Wystawa obrazów). Grono malarzy rosyjskich wystawiło w hotelu p. Priebego kilkanaście ślicznych krajobrazów i obrazów rodzajowych. Są między nimi bardzo wartościowe i piękne rzeczy, stosunkowo tanie bo już od 2 miljonów począwszy. Obrazy wystawione już rozsprzedano.

—**GNIEW. (Zbytnia tolerancja dla Niemców). Donoszą nam z Gniewu, iż mimo 3-letniego panowania polskiego odczytuje się jeszcze ku ogólnemu zdziwieniu w gniewskim kościele farnym po zakończniu rannej mszy św. ewangelję w języku polskim i niemieckim. Skutkiem tego jest częściowe opuszczanie świątyni przez szczere myślących katolików-Polaków. Ludność tem bardziej jest oburzona, gdyż Niemców-katolików jest zaledwie kilkanaście.

(Stosunki szkolne w powiecie). W wiosce Kierwałd w pow. gniewskim kierownictwo szkoły objęła profesorka gimnazjalna p. Freundlichówna, która z powodu braku mieszkań jaki istnieje po miastach, zrezygnowała ze szkolnictwa średniego, jakkolwiek miała studja uniwersyteckie, by uczyć dzieci początków czytania i pisania. Gmina zamiast być z tego zadowolona, pod nową nauczycielką kopie dołki i to najwięcej ze względów separatystycznych. W wiosce tej brak jest wogóle zrozumienia dla oświaty, zaś rada gminna potęguje jeszcze te ciemnotę u ludu.

—** WEJHEROWO. (Słuszne kary na radnych miasta). Rada miejska w Wejherowie na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła karę w wysokości 20 000 m. p. jaką płacić musi każdy radny za nieusprawiedliwione nieprzybycie na posiedzenie. Zarządzenie to jest bardzo słuszne, ponieważ od jakiegoś czasu poważna część radnych stale opuszcza posiedzenia.

—** KOŚCIERZYNA. (Pogrzeb ofiary nieszczęścia kolejowego). Pogrzeb ś.p. Józefa Cyrzona odbył się w ub. sobotę

P. St. Dąbrowski w roli Gustawa, miłego, kochanego łobuza, którego chciałoby się uściskać, ale wytajać niemasił, wzniósł na scenę tyle złotego blasku słońca, humoru młodości, — iż nic dziwnego, że Radost (p. Marjan Łoziński) był zawsze obezwładniony, ilekroć siostrzeniec pozwolił sobie na wybryk, czy też żart niewczesny.

Pan Dąbrowski publiczności grudziądzkiej przedstawił się w świetle więcej, niż korzystnem. — Nabytek to pierwszorzędny, który oprócz talentu wnosi na scenę wielkomiejską kulturę.

P. Dąbrowski umiał uchwycić wytworny ton polskiego dworu, był elegancki na wielkomiejską modłę.

P. Marjana Łozińskiego znamy dobrze z ubiegłego sezonu, jeśli więc nie poświęcę mu tym razem tyle miejsca, co innym jego współkolegom, to łacno sądzę, spotkami się z rozgrzeszeniem z jego strony, gdy nadmienię, że jego Radost był kreacją nieprzeciętną. —

Albin, jedna z najtrudniejszych ról w tej komedji, znalazł w p. Alojzym Kaszynie dobrego odtwórcę. — A jakżeż łatwo było Albinowi przy tej karykaturalności rysów, w jakie autor te postać wyposażył, wpaść na linję najmniejszego oporu i dać się ponieść sali wybuchającej serdecznym śmiechem?

P. A. Kaszyn sam grał; nie grała za niego rola! To jest chyba plus, który artysta ten schowa sobie do pamiętnika. —

Pani Dobrójska w interpretacji p. Zofji Hartmanowej!! Komu to nie wystarczy? Czyż potrzeba jeszcze komentarzy?

Aniela (p. Anna Lisicka) bez cienia fałszywej szczebiotliwości, swą prostotą rozbrajająca, a szczerością podbijająca, zwracała ku sobie oczy nietylko Albina, ale i całej widowni. —

Nie chcę bawić się w proroctwa, ale, że to dziś przepowiednie w modzie, przeto i ja odważam się na wyrażenie pragnostyku, że p. A. Lisicka będzie artystką w całkowitym tego pojęcia znaczeniu i że przyszłość ma przed sobą wcale piękna. —

P. Stefa Turońska, jako Klara, w każdym ruchu, posunięciu, geście, a syntezując to, powiedziałbym, w każdym cału była postacią nie papierową, lecz żywą, pełną temperamentu i co jeszcze?

Przepraszam, ale nie ma miejsca na pisanie studium, bo i p. Tad. Olderowicz czeka na słowo krytyka. — Niech więc nu będzie zachętą, że całości nie popsuł. —

Jeśli się zważy, że gra zespołu była koncertowa, to Jan nie może powiedzieć, iżbym go źle ocenił. —

Reżyser p. Hryniewicz pokazał lwi pazur.

Nie wiem, czy Toruń zazdrości Grudziądzowi nabytku w osobie dyr. p. Hryniewicza, ale że żałuje, to wiecej niż rzecz pewna. —

Reżyser na scenie był nieobecny postacią, ale widać tam było jego pieczołowitą rękę, jego myśl, jego troskę o wierność oddania stylu epoki. —

Bo wszak Fredro wymaga własnego stylu nietylko w interpretacji wiersza, w grze, ale musi mieć swą stylową oprawę. —

Środkami rozporządzalnymi, a trzeba przyznać, że dotychczas jeszcze skromnymi, dokonano dzieła, które wysoko strzela ponad przeciętny, poprawny poziom. — Dyrektor Hryniewicz miał swój „bon jour".

A dekoracja nędzla p. Dąbrowskiego? Te również mu przynoszą chlubę, jak i gra tego utalentowanego aktora-malarza.

Czegoż więcej? —

Słowem, od krótkich i nie nużących antraktów aż do ostatniego aktu całość wypadła według intencji reżysera. —

Nie wiem, czy p. Hryniewicz jest zadowolony z przebiegu wczorajszego wieczoru, jeśliby nawt miał to i owo do powidzenia, to w niczem nie ujmuje całości przedstawienia. — Artysta jest dla tego artystą, że zawsze sięga wyżej! „Co powiedziawszy szeroko i długo" mam zaszczyt złożyć naszej teatralnej placówce wyrazy niekłamanego uznania i słowa serdecznych życzeń w drodze scenicznego-życia.

D. Sobociński.

Telegramy.

Gdańsk żąda marki polskiej.

W Gdańsku biją żydów, — Orgja cen. — Ekscesy. — O żywność z Polski.

Gdańsk, 11. 9. (Pat.) Od kilku dni w masach robotniczych panuje coraz większe zdenerwowanie, albowiem zarobki nie wystarczają na pokrycie potrzeb codziennego życia. Ceny, jakich żądają kupcy gdańscy, przewyższają już ceny przedwojenne. W związku z tem, przyszło na rynku Długim do ekscesów, które przybrały w końcu charakter antysemicki. Demonstranci usiłowali wtargnąć d okantorów wymiany. Napadano również na żydów przechodzących ulicami. Z pośród demonstrujących tłumów słychać było głośne okrzyki: Dość mamy tej polityki, chcemy marki polskiej i żywności z Polski.

Czy Trockiego zamordowano w Moskwie?

W Moskwie wybuchło antybolszewickie powstanie.

Berlin, 11. 9. (Pat.) Tutejsze poselstwo rządu sowietów zaprzecza wiadomości, jaka się ukazała w niektórych tutejszych pismach o tem, jakoby wybuchło w Moskwie powstanie przeciw rządowi oraz jakoby Trocki został zamordowany.

Anglja chciałaby się jaknajrychlej pozbyć Włochów z Korfu.

Londyn, 11. 9. (PAT). Opinja publiczna Anglji żywo interesuje się kwestją ewakuacji Korfu przez wojsko włoskie. Przywiązują tu dużo wagi do wykonania przez Mussoliniego przyjętych przez Włochy zobowiązań. Utrzymuje się przekonanie że ścisła data ewakuacji Korfu notyfikowaną będzie za pośrednictwem Konferencji Ambasadorów.

Wojna agresywna jest zbrodnią.

Genewa, 11. 9. (PAT). Komisja do spraw rozbrojenia rozważała pod przewodnictwem ministra Skirmunta traktat wzajemnej pomocy. Dyskutowano nad art. 1. brzmiącym: „Uważając wojnę agresywną za zbrodnię; podpisujący zobowiązują się jej nie prowadzić przeciw żadnemu państwu.

W Sejmie pruskim awantury.

Berlin, 11. 9. (Pat.) W sejmie pruskim komuniści wywołali wielką awanturę. Gdy Izba odrzuciła wniosek komunistów w sprawie wysłuchania obecnych na trybunie delegatów komunistycznych rad zawodowych i bezrobotnych, powstał na trybunie straszny hałas.

*

Berlin, 11. 9. (PAT). Bank Rzeszy wprowadza w najbliższych dniach oprócz zwykłych rachunków żyrowych, konta żyrowe, opiewające na t. zw. markę kontową (Kontomark). Marka kontowa równać się będzie wartości 1 10 dolara i służyć ma w pierwszej linji, jako ekwiwalent za oddawanie w Banku Rzeszy dewiz zagranicznych. Równocześnie marka kontowa stanowić będzie dla interesentów zabezpieczenie przeciw dewaluacji marki papierowej.

*

Korona austrjacka najbardziej stałą walutą w Europie.

Genewa, 11. 9. (Pat.) Dzisiejsze ranne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów poświęcone było raportowi o uzdrowieniu finansów Austrji. Analizując stosowane metody, Ador podkreśli, że od roku korona austrjacka jest najbardziej stałą walutą w Europie.

Włochy—Grecja.

Rzym, 11. 9. (Pat.) Grecki minister spraw zagr. wręczył włoskiemu ministrowi pełnomocnemu w Atenach odpowiedź rządu greckiego, przyjmującego całkowicie sankcje, zawarte w decyzji konferencji ambasadorów i przyjęte już przez rząd włoski.

Genewa, 11. 9. (Pat.) Delegat grecki do Ligi Narodów Politis zawiadomił, że suma 50 miljonów lirów złożona będzie przez Grecję, jako depozyt w Banku Szwajcarskim jeszcze dnia dzisiejszego.

*

O pośmiertne w razie zgonu.

Warszawa, 11. 9. (Pat.) Dziś w dalszym ciągu obradowała senacka komisja skarbowo-budżetowa. Dłuższą dyskusję wywołał art. 16, traktujący o pośmiertnem w razie zgonu. Uchwalono, żeby wypłata pośmiertnego na rzecz najbliższej rodziny zawsze była obowiązująca, natomiast pośmiertne na rzecz dalszej rodziny, wzolędnie osób obcych postanowiono ograniczyć do wysokości udowodnionych kosztów leczenia zmarłego i pogrzebu.

przy licznym udziale kolegów zmarłego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele gdańskiej dyrekcji kolejowej i Urzędu Ruchu, oraz delegacje kolejarzy z Pszczółek, Sobowidza, Kartuz i Chojnic. Kondukt żałobny prowadził ks. proboszcz Nowacki, który na cmentarzu wygłosił przemówienie żałobne.

—** GDYNIA. (Ruch antyżydowski). W Gdyni odbył się w ub. niedzielę na sali p. Skwercza wielki wiec, na którym mówcy poszczególni bez wyjątku domagali się zorganizowania się polskiego społeczeństwa w celach samoobrony przeciw napływowi żydów na Pomorze. Mianowicie żądano w rezolucji końcowej, by Mały Kack senatora Jewelowskiego wrócił znowu w polskie ręce.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. (Rabunkowy napad w pociągu). W dniu 5 bm. o godz. 20-ej w pociągu kolejki wąskotorowej zdążającym do Łukowca w wagonie 3-ej klasy został napadnięty inwal. Józef Szych i powalony na ławkę. Napastnik zdołał napadniętemu wyrwać portfel, w którym znajdowało się 2½ miljona marek i usiłował zbiec. Poszkodowany Józef Szych usiłował przytrzymać napastnika, jednakowoż z powodu braku ręki wraz z napastnikiem wypadli z kolejki. Pociąg zatrzymano i schwytano rabusia. Jest nim niejaki Adam Mielcarek zamieszkały we wsi Skoki, pow. bydgoski, którego odstawiono do dyspozycji sądu powiatowego w Bydgoszczy.

—** NAKŁO. (Pożar stogów). W ub. czwartek 6-go bm. późnym wieczorem spaliły się 2 stogi zboża — jeden pszenicy i jeden jęczmienia. Ogółem można liczyć na 300 ctn. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

—**INOWROCŁAW. (Dowcipni przemytnicy). Pewien kolejarz do spółki z żydem przewozili z Gdańska 75 kg. tytoniu rosyjskiego w waliskach a dla pewności umieścili je w salonie przedziału, w którym jechał admirał amerykański Andrews. Zdawałoby się, że w ten sposób szmuglerka zabezpieczona, ale niestety powiadomiona o niej komenda policji, urządziła rewizję pociągu i sprawa się wydała. Przemytnicy zbiegli, lecz są poszukiwani przez policję, która ich naświska.

—** ŚREM. (Pożar). W Józefowie, majątku p. Tadeusza Kopfa, podczas młócenia zboża w stodole wybuchł pożar. Spaliła się stodoła długości 42 m., w której znajdowało się 987 ctn. żyta. Pozatem spaliła się młocarnia, siewnik, kartofiarka, trzy wozy żniwne i jedno cielę. Szkody są znaczne.

—** ŚREM. (Dzieje „Orędownika śremskiego)" Przed założono tutaj nowe wydawnictwo pod tytułem „Orędownik Śremski". Wyszło siedem gratisowych numerów tego pisma; obecnie jednak wydawca się rozmyślił już i zaprzestał wydawania nie opłacającej się gazety. Jest to od roku 1918 trzecia nieudała próba zaprowadzenia tu lokalnego organu.

—** SIERAKÓW. (Napad bandycki). Do pałacu hr. Seydlitza w Śrócice wtargnęło w nocy kilku bandytów w celach rabunkowych. Właściciel przebudziwszy się zamierzał odpędzić ich strzałami z rewolweru, zanim jednak wystrzelił, został sam poraniony z palnej broni przez rabusiów, którzy zabrawszy srebrną papierośnicę, zbiegli.

—** POZNAŃ. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Puszczykowie). W ub. niedzielę po południu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego budującego się kościoła Matki Boskiej Wniebowzięcia. Aktu poświęcenia dokonał ks. senator Adamski.

—** POZNAŃ. (Uroczystość kościelna). W nadchodzącą niedzielę 16 bm. popołudniu ks. kardynał Dalbor dokona poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła Zmartwychwstania na rogu ul. Dąbrowki i Langiewicza. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz i liczne duchowieństwo.

—** ŁÓDŹ. (Psie mięso artykułem spożywczym). Gazety przynoszą nieprawdopodobną prawie wiadomość, iż w Łodzi wchodzi w użycie psie mięso. którego sprzedaż podlega specjalnym przepisom.

—** WARSZAWA. (Straszliwy wybuch granatu). Przed kilku dniami znaleziono w pobliżu miejscowości Głodowa pod Warszawą trzech chłopców strasznie poszarpanych przez granat. Chłopcy dzień przedtem znaleźli granat ręczny na polu, który usiłowali rozebrać i przy której to manipulacji nastąpił wybuch powodujący okropne skutki. Zawezwane przez pewnego przygodnego przechodnia pogotowie ratunkowe zastało dwuch chłopców, jednego 15 a drugiego lat 17 ciężko rannych w kałuży krwi; trzeci chłopiec, jak się okazało skonał na miejscu.

Nieszcześliwi chłopcy jęcząc i wijąc się z bólu, przeleżeli w kałuży własnej krwi całą dobę, gdyż nikt tamtędy nie przechodził i jeku ich nie słyszał.

—** WARSZAWA. (Wycieczka Bułgarów). Przed kilku dniami przybyła do Warszawy drogą przez Lwów wycieczka 66 nauczycieli bułgarskich. Goście zwiedzili zamek, katedrę i Stare Miasto oraz różne instytucje i zakłady publiczne.

Goście bułgarscy podejmowani byli w Resusie Obywatelskiej, i w Prezydjum Rady Ministrów.

—**KALISZ. (Katastrofalny pożar). W osadzie Chocz pow. kaliskiego wybuchł w ostatnich dniach gwałtowny ogień który przerzucił się szybko na dwa szregi stodół napchanych zbożem. W oka mgnieniu ogień wszystko strawił. O ratunku mowy nie było. Tu paliły się domy tam stodoły. Wysiłki miejscowej ochotniczej straży ogniowej nie podołały zadaniu Spłonęły domy na rynku głównym od strony zachodniej, część ulicy Pyzderskiej, część rynku z północy, cała ulica Szara i część przedmieścia Zagórowskiego. 90 rodzin poszkodowanych, 74 właścicieli, 16 lokatorów; 37 stodół spalonych, 22 domy i innych budynków, razem 134. Ze sklepów zdołano wynieść prawie wszystkie towary; część zaś mebli, ubrań, narzędzi rzemieślniczych, wyrobów stolarskich, garncarskich narzędzi rolniczych, w popiół zamieniona.

—** KATOWICE. (Otwarcie teatru polskiego). Dnia 8 bm. odbyło się inauguracyjne przedstawienie teatru polskiego w Katowicach pod dyrekcją Wacława Nowińskiego. Odegrano sztukę Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Obecni byli na przedstawieniu wojewoda Żurowski, marszałek Wolny, oraz prawie wszyscy uczestnicy zjazdu związku miast polskich. Przed przedstawieniem orkiestra odegrała Rotę, której publiczność wysłuchała stojąc.

Z całego świata.

—** Pożar miasteczka Cavaleda w Hiszpanji. Olbrzymi pożar zniszczył całe miasteczko Cavaleda. Ogień rozszerza się na dalszą okolicę. Zchodzi obawa, że pożar pociągnął wiele ofiar w ludziach.

—** Straszna eksplozja w South-Amboy. W czasie przeładowywania transportu prochu bezdymnego z berlinek na wagony nastąpiła w South-Amboy (Ameryka) eksplozja, w wyniku której 14 osób poniosło śmierć a 27 ranionych, w tej liczbie 15 śmiertelnie.

Ze sportu.

ZAWODY „OLYMPJI".

Dnia 8 bm. odbył się mecz footbalowy między „Olympją II" i „Olympją III" w koszarach 64 p. p. w Grudziądzu.

Wynik **5 : 4.**

Dnia 9 bm. między „Olympją I" i „Polonją" w Bydgoszczy.

Wynik **3 : 2 (1 : 1)**

na korzyść „Polonji."

WYNIK ZAPASÓW BOKSERSKICH W GRUDZIĄDZU.

I. Zapasy:

I para Wolski—Falkowski, nierozstrzygnięte. II para Szumlewski—Zieliński, nierostr. III para Szulc—Tomaszewski, nierozstrz. IV. para Wikliński—Świchocki, nierozstrz. V. para Krzemiński—Gumowski, nierozstrz. VI. para Sielski—Waszniewski, nierostrz. VII. para Paumann—Szcipiński, zwycięzca w 3 minutach. VIII para Jabłoński—Piotrowski, nierozstrz.

II. Boks

w 3 częściach, każda część 3 minuty. po każdej części przerwa 1 min.

I. para Maliszewski—Tomaszewski, zwycięzca w 5 min. Tomaszewski. II para Langowski—Gumowski, nierozstrz. II. para Tomaszewski—Płoskowski, nierozstrz. IV. para Wolski—Szymlewski, nierozstrz.

III. Ciagnięcie Epantou

na sile i technicznie.

IV. Czarny Boks. Humor.

V. ciężarki, technicznie. VI. pyramida. żywy obraz.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Targów Wschodnich.

Na Targi przybył 8 bm. prezes kontraktów kijowskich p. W. Wiedeński. Przyjazd swój zgłosili między innemi: burmistrz Serajewa Ibrahim Hadżjumerowicz i dr. K. Bejsarowicz, również z Serajewa.

Targi wrocławskie.

Trzynaste z rzędu Targi we Wrocławiu odbędą się w czasie od 2—5 września. Urząd targowy mieści się we Wrocławiu, ul. Elżbiety 6, a Towarzystwo dla ruchu zagranicznego znajduje się przy Gł. Dworcu 1.

Targ w Lublanie.

Wystawa wzorów i próbek pod nazwą III. Targu lublańskiego odbędzie się w Lublanie od 1—10 września.

Likwidacja dyrekcji salinowej.

Jak się dowiadujemy, w ciągu bm. ma być przeprowadzona likwidacja dyrekcji salinowej w Krakowie, której rozwiązanie było postanowione jeszcze w roku ub. Funkcje jej przejmuje Główna dyrekcja Państwowych zakładów górniczych i hutniczych w Warszawie.

Handel polsko-austrjacki.

W czasie pobytu w Warszawie dr. Seipla omawiane będą między innemi zmiany i uzupełnienia, którym musi być poddany polsko-austrjacki układ handlowy, zawierający wiele braków i niedokładności.

Przemysł czecho-słowacki.

Czechosłowacki przemysł żelazny i stalowy, dzięki okupacji Ruhry, jest stale pod znakiem dobrej konjunktury w przeciwieństwie do 1922 roku, kiedy przemysł ten przechodził ciężki kryzys. Zwłaszcza żelazo walcowane cieszy się wielkim popytem dla potrzeb wewnętrznych i na wywóz do Niemiec. Również w pomyślnych warunkach jest obecnie czechosłowacki przemysł metalowy, dzięki ożywionemu zbytowi wyrobów na Bałkanach dla budowy okrętów.

Nowy komisarz walutowy w Niemczech.

Nadzwyczajnym komisarzem dewizowym zamianowany został tajny radca Fellinger, generalny referent dla spraw gospodarczych w pruskiem ministerstwie przemysłu i handlu. Został on wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa, które umożliwiają mu wprowadzenie w życie zarządzonego sekwestru dewiz. Między innemi wprowadzono w tym celu cenzurę listową, jak również organa komisarjatu będą miały prawo dokonywania rewizji domowych. Opieranie się odnośnym rozporządzeniem grozi karą więzienia do lat 10-ciu, prócz tego nakładane będą kary pieniężne, obliczane w złocie.

Kooperatywy akademickie.

Pierwsza mieszkaniowa spółdzielnia akademików warszawskich po długich i mozolnych zabiegach, uzyskała plac przy ul. Grójeckiej, tuż obok budującego się ogniska Bratniej pomocy wyższych uczelni akademickich. Wobec ukończenia planów budowy (przewiduje się wybudowanie domu o 20-tu lokalach 2—3 pokojowych). oraz zgromadzenia blisko połowy potrzebnego materjału, przystąpiono do robót, otwierając je uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: L. Sobociński.

Stowarzyszenie Kat. Mł. Żeńskiej
(Sodalicja Dziewcząt)
podaje do wiadomości, że zasnęła w Bogu
ś. p.
Łucja Wacławikówna
8 września w Rywałdzie i ś. p. 7717
Wanda Szczepanowska.
Pogrzeb ś. p. druhny Wandy odbędzie się w sobotę 15. bm. o godz $\frac{1}{2}$5 z ul. Forteczuej 16.
Wszystkie członkinie prosi o ostatnią przysługę dla zmarłej **ZARZĄD.**

Licytacja.
W likwidacji firmy Baumgart i Treutz **Fordon**, ul. Świecka 7, sprzedaję
w poniedziałek, dnia 17-go b. m.,
o godzinie 4-tej po południu,
najwięcej dającym następujące rzeczy:
około $1\frac{1}{2}$ ctr. przędzy i wełny surowej, urządzenie składowe, wagę decymalną, $1\frac{1}{2}$ ctr. odpadków od wełny owczej itd.
Gustaw Vorreau, 6503
Rewizor ksiąg i likwidator.
Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 14.

Nie sprzedawajcie!!
żelaza!!
nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [7536
A. Cafft, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

Specjalny
Zakład Puszkarski
St. Czapczyk, Grudziądz,
Toruńska 8 (podwórze,
wykonuje wszelkie reperacje broni kurkowej) i automatycznej fachowo i sumiennie. [6295

PAPĘ DACHOWĄ
Smołę kamienną — Lepnik
Karbolineum — Dziegieć
Materjały budowlane
wszelkiego rodzaju poleca
Grudziądzka Fabryka Papy
Venzke & Duday
Tel. 88. **Grudziądz.** Tel. 88.
6257

„Materjał Budowlany“
Tow. Akc. w Poznaniu
ODDZIAŁ w TORUNIU
ul. Król. Jadwigi, róg W. Garbar
Adr. telegr. „MABU“ — Tel. 643
dostarcza ze swej składnicy, wzgl. wagonowo wprost z fabryki po cenach konkurencyjnych:

Cement	portlandzki, reprezentowanej fabryki „Wiek“ jakością przekraczający normy niem. i angielsk.
Wapno	budowlane w kawałkach oraz hydrauliczne
Cegłę	zwyczajną, balkonową i płyty cegłowe
Pustaki	„Westfahla“, „Foerstera“ i „Kleina“
Dachówkę	-karpiówkę
Gips	murarski
Papę	dachową oraz izolacyjną
Smołę	destylowaną
Lepnik	w dobrym gatunku
Trzcinę	sufitową
Gwoździe	kwadratowe
Drut	palony $1\frac{1}{2}$ i 2 mm.
Cegłę	zwyczajną, tonówkę i balkonową
Płyty	cegłowe. [6191

BANK LUDOWY
Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A
Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

WINA LECZNICZE
GORGO GORGO
KWK
TYLKO W BUTELKACH W ORYGINALN. OPAKOWAN.

Wina Medycynalne dla chorych i rekonwalescentów
- *Pepsynowe* — *dla cierpiących na niestrawność, brak apetytu, brak krwi i t.p.*
- *Chinowe*
- *„ z żelazem*
- *Condurango*
- *Cascara Sagrada* — *do używania jako środek przeczyszczający.*
- *Rabarbarowe*

Wszelkie wina są sporządzone pod stałą kontrolą lekarza na oryginalnych winach francuskich i najprzedniejszych chemikaljach krajowych i zagranicznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. (6499
„GORGO“
Fabryka Chemiczna Towarzystwo Akcyjne.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24.

Kino-Teatr „Apollo“
Od dziś! **Druga serja,** dokończenie groteskowego Filmu **„Król Madagaskaru“** pod tytułem **Od dziś!**
SUŁTAN SARAI-DARAI
Nadzwyczaj wesoła groteska w **6** aktach.
6535 W roli głównej urocza **EWA MAY.**
W niedzielę, o godzinie 2-ej przedstawienie dla dzieci

Baczność! Baczność!

Udziela się lekcji pisania na maszynach wszelkich systemów według metody amerykańskiej. — Kurs trwa 6 tygodni. — Dla umiejących już pisać udziela się lekcji dopełniających, zaznajamiając tychże z najnowszemi zasadami używania maszyn. — Przyjmuje się przepisywania na maszynach wszelkich aktów, skryptów, dzieł i podań, oraz przewielanie tychże w dowolnej ilości. 6536

Kurs pisania na maszynach rozpoczyna się już 17-go b.m. — Ośm maszyn najlepszych systemów przeznaczonych do nauki.

„REKORD“, Pierwsza Amerykańska Pracownia Mechaniczna maszyn do pisania, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia nr. 17.

Bilans za rok 1922-1923
Spółdzielni Spożywców „Zgoda“
od 1-go lipca 1922 do 30-go czerwca 1923

Stan czynny		Stan bierny	
Gotówka w kasie . . .	4.847.967,—	Kapitał udziałowy . .	3.875.920,—
Ruchomości	8.862.380,—	Fuudusz zasobowy . .	65.105,31
Nieruchomości . . .	—	dto. emerytalny . .	—
Towary w filjach i mag.	65.174.922,71	dto. społeczny . .	—
Zasoby działu wytwór.	—	dto. specjalny . .	—
Dłużnicy	6.880.754,65	Wierzycieli	19.716.611,94
Papiery wartościowe .	238.559,84	Weksli	50.500.000,—
Suma należności . . .	—	Kaucje	—
Banki	8.039,92	Suma zobowiązania .	770.000,—
Sumy przechodnie . .	399.020.—	Czysta nadwyżka . .	11.484.006,87
Ogółem	86.411.644,12	Ogółem	86.411.644,12

Ilość udziałów . . . . 4.088 ‖ Ilość członków 2.390
Suma odpowiedzialności: . . . . 24.528.000,— marek.
„ZGODA“ Spółdzielnia Spożywców Sp. z z o. o.
GRUDZIĄDZ. [6537
Prezes Rady Nadzorczej — Stefan Wodwud.
Zarząd — Zysoarski. Myśliński. Szulcowa.

Wielkopolska Centrala Żarówek
W. Tomaszewski i S-ka
Poznań, Fr. Ratajczaka 36
Telefon 1586. [6529
Poleca hurtownie:
wszelkie przybory do światła gazowego.
ŻAR

Sprzedaż

Świeże przejrzane
jaja
uszkodzone poleca
Toruńska 17/19, parter na prawo. [6528

Mało używany [6527
wóz
Dos-à-Dos stoi na sprzedaż Ks. Budkiewicza 32.

Tanio na sprzedaż
damski czarny kostjum
na szczupłą osobę. 7716
Lipowa 59. parter pr.

Posady

Pomocn. malarskiego
obeznanego z napisami godeł firmowych, poszukuje na stałe stanowisko [6538
P. Marschler
Plac 23 Stycznia 18.

Mieszkania

2 panów
poszukuje
pokoji umeblow.
każdy osobno, najchętniej z całem utrzymaniem. Łask. zgłoszenia do eksp. „Głosu Pom.“ pod nr. 2006 W.

Poszukuję **nieumeblowanego pokoju** ewtl. 2 z używaniem kuchni. Zgłoszenia do Eksp. Gł. P. pod 7713.

Pokój umeblow.
duży, słoneczny, do wynajęcia od 1 października mężczyźnie z wyższych sfer. Śniadanie oraz herbatę wieczorem może otrzymać. Plac 23 Stycznia 21, II na p.

Zguby

Zaginął pies!
W niedzielę 9. bm. zaginął mój czarno-szary wilk, wabiący się „Lord“. Oddawca otrzyma wysoką nagr. Ostrzega się przed kupnem. **Leśniczówka Rudnik.**

Buldog
czarny, z białą piersią
zaginął
Oddawca otrzyma wysoką nagrodę w hotelu **Grudziądzki Dwór**
Ostrzega się przed kupnem. 7718

Kwartet artystyczny
pod batutą prof. Dyszkiewicza
codziennie od godziny 5 popol. począwszy
Królewski Dwór

Tylko 8 stron
przeznaczone jest na reklamę w mającym wyjść drukiem
Kalendarzyku notesikowym
dla rzemieślników i przemysłowców
na rok 1924.

Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo i drukiem tegoż zamierza się usunąć brak takiego kalendarza książkowego, który jako notesik do noszenia w kieszeni, każdego czasu służyć mógłby w celach informacyjnych jak i do zapisków, jakie w życiu codziennem dla zapamiętania są konieczne. W tym celu zawiera kalendarzyk miejsce do zapisków na każdy dzień roku. Ponadto zawierać będzie kalendarzyk, krótki zarys nauki chemji i fizyki, które każdy człowiek znać powinien, techniczny słowniczek niemiecko-polski najwięcej zachodzących wyrazów, terminologję rzemieślniczą, obliczenia technologiczne, wagi, miary itd, materjałów, potrzebne każdemu zawodowcowi itd. itd. Kalendarzyk nabędzie więc każdy zawodowiec, rzemieślnik czy przemysłowiec i reklama w takowym przyniesie niezrównane korzyści. — **Cena ogłoszeń** $\frac{1}{1}$ strona 800 tys., $\frac{1}{2}$ strony 500 tys., $\frac{1}{4}$ strony 250 tys., $\frac{1}{8}$ strony 159 tys. **Zapłata zgóry.** — Termin nadsyłania ogłoszeń do 1-go października. Osobnych zaproszeń do insercji się nie wysyła.

Administracja i Redakcja „Rzemieślnika“
w Grudziądzu.

Egzystencja dla Rolnika
dla kawalera lub wdowca w sile wieku, mogącego się wykazać pierwszorzędnemi kwalifikacjami z rolnictwa, warzywnictwa i sadownictwa, natychmiast lub od późniejszego terminu może być objęta posada samodzielnego
zastępcy właściciela [6539
na podmiejskim, mniejszym folwarku na Pomorzu. Dla osoby samotnej, bezwzględnie uczciwej skromna lecz stała egzystencja. Reflektuje się tylko na kandydatów wykształc., energ., zdrowych z dobrej rodziny. Zgłosz. upr. się nadsyłać pod nr. 37100 do biura ogł. „Par“ Poznań, Fr. Ratajczaka 8.

Jeszcze tylko do soboty dnia 15. b. m. **wydajemy członkom**
cukier
za sierpień br. [6534
„Zgoda“ spółdzielnia spożywców
ulica Groblowa 47 i ulica Mickiewicza 9.

Ceny mówią!
Palta damskie z dobrego weluru
serja 1. 1500000 2. 1800000 3. 2500000
Suknie damskie z dobrego szewiotu
serja 1. 450000 2. 550000 3. 650000
Garnitury męskie z wełn. towaru
serja 1. 1500000 2. 2200000 3. 2800000
Palta męskie najlepsze wykończenie
serja 1. 1800000 2. 2400000 3. 2800000
Eleganckie palta futrem ubierane
Jedwabne pluszowe palta
w wielkim wyborze
Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa.
Szmechel i Rozner
Grudziądz
ul. Wybickiego 4. 6439

Motory elektryczne
na prąd stały i zamienny wszelkich napięć i wydatności stale na składzie posiada
Biuro Inżynierskie
Austr. Fabryk i Dynamomaszyn,
w Krakowie, Wolska 20. Tel. 3129 i 4230.
Wystawiamy na III. Targach Wschodnich. 6556

JAJA
6391
kupuje stale po najwyższych cenach dziennych
Toruńska 17-19 prt. na pr.